

Kognitywistyka, neurofilozofia i badania nad moralnością

Do rąk Czytelnika oddajemy książkę *Moralność mózgu. Co neuronauka mówi o moralności* autorstwa Patricii S. Churchland¹. W naszym przekonaniu jest to jedna z ważniejszych prac, jakie w ostatnich latach pojawiły się w kognitywistyce. Decyduje o tym zarówno ważki temat, jak i osoba autorki. Nie trzeba przekonywać chyba nikogo, że natura moralności jest zagadnieniem istotnym nie tylko dla nauki i filozofii, ale także dla szeroko pojmowanej kultury, która nieustannie oddziałuje na nasze umysły. Ten ostatni czynnik sprawia, że *Moralność mózgu* nabiera wymiaru praktycznego. Z kolei, jeśli chodzi o samą autorkę, na uwagę zasługuje jej zdolność do analizy i syntezy danych z różnych dyscyplin nauki, przenikliwa refleksja filozoficzna i zdolność do pisania o rzeczach trudnych w sposób przystępny i błyskotliwy.

Patricia S. Churchland jest profesorem filozofii na Uniwersytecie Kalifornijskim w San Diego (UCSD), współpracuje również z Salk Institute for Biological Studies. Prowadzone przez nią od wielu lat badania dotyczą przede wszystkim zagadnień

¹ Oryginalnie książka ukazała się jako: P.S. Churchland, *Braintrust: What Neuroscience Tells Us about Morality*, Princeton University Press, Princeton–Oxford 2011.

z pogranicza neuronauki oraz filozofii. Wraz z mężem – filozofem i kognitywistą Paulem M. Churchlandem – spopularyzowała ona dyscyplinę określaną jako „neurofilozofia”.

Prócz *Moralności mózgu*, Patricia Churchland jest autorką książek takich jak²: *Neurophilosophy: Toward a Unified Science of the Mind-Brain*, *Brain-Wise: Studies in Neurophilosophy* oraz *Touching a Nerve: The Self as Brain*. Wspólnie z Terrencem J. Sejnowskim napisała ponadto książkę *The Computational Brain*, zaś wybrane artykuły Paula oraz Patricii Churchlandów opublikowane zostały w zbiorze *On the Contrary: Critical Essays 1987–1997*. *Moralność mózgu* jest jej pierwszą książką ukazującą się w języku polskim. Jesteśmy przekonani, że niniejsza pozycja wypełnia ważną lukę w polskojęzycznej literaturze filozoficznej i naukowej.

Moralność mózgu odczytywać można jako część szerszego projektu badań nad naturą człowieka. Książka ta wpisuje się w powiązane ze sobą ściśle, co najmniej trzy ciekawe i istotne nurty badawcze. Pierwszym z nich jest wspomniana *kognitywistyka*³, czyli interdyscyplinarna perspektywa badawcza, uwzględniająca osiągnięcia dyscyplin takich jak neurologia, psychologia, informatyka, antropologia i filozofia. Na

² Oto szczegółowe dane bibliograficzne wymienionych pozycji: P.S. Churchland, *Neurophilosophy: Toward a Unified Science of the Mind-Brain*, MIT Press, Cambridge, MA 1986; P.S. Churchland, *Brain-Wise: Studies in Neurophilosophy*, MIT Press, Cambridge, MA 2002; P.S. Churchland, *Touching a Nerve: The Self as Brain*, W.W. Norton & Company, New York 2013; P.S. Churchland, T.J. Sejnowski, *The Computational Brain*, MIT Press, Cambridge, MA 1992; P.M. Churchland, P.S. Churchland, *On the Contrary: Critical Essays 1987–1997*, MIT Press, Cambridge, MA 1998.

³ Autorem terminu „kognitywistyka”, będącego niemalże oficjalnym odpowiednikiem dla *cognitive science* jest Jerzy Perzanowski, jeden z „ojców założycieli” tej dyscypliny na gruncie polskim.

przestrzeni lat kognitywistyka zmieniała swój kształt, przechodząc od paradygmatu, w którym dominująca wizja umysłu opierała się na analogii z działaniem komputera, do paradygmatu opartego na empirycznych badaniach mózgu, interakcji organizmu ze środowiskiem oraz perspektywie ewolucyjnej. Ewolucja – *nomen omen* – samej dyscypliny nie wydaje się niczym niepożądanym. Cel kognitywistyki, czyli chęć zbadania i zrozumienia *umysłu* oraz *poznania*, niezmiennie jest wyznacznikiem jej tożsamości. Na kartach *Moralności mózgu* czytelnik będzie miał okazję zetknąć się z kognitywistyką, czy może lepiej powiedzieć *neurokognitywistyką*, w całej okazałości.

Nurtem drugim jest *neurofilozofia*, którą od wielu lat popularyzuje autorka niniejszej książki (wraz mężem Paulem M. Churchlandem). Czym jest neurofilozofia i czym się zajmuje? W jednej z wcześniejszych prac Patricia Churchland wyjaśnia następująco:

(...) Natura umysłu (obejmująca naturę pamięci, uczenia się, świadomości czy wolnej woli) tradycyjnie należała do zakresu kompetencji filozofii. Filozofowie zmagali się z nią przez wiele wieków. Neurofilozofia wypływa z uznania, że nauki badające mózg, wraz ze wspomagającą je aparaturą, wreszcie stały się zaawansowane na tyle, by doprowadzić do prawdziwego postępu w zrozumieniu umysłu. Mówiąc bardziej zuchwale, filozofia umysłu uprawiana bez zrozumienia jak działają mózg i neurony jest jałowa. W rezultacie neurofilozofia koncentruje się na problemach znajdujących się na skrzyżowaniu zieleniącej się neuronauki i siwiejącej filozofii⁴.

⁴ P.S. Churchland, *Brain-Wise: Studies in Neurophilosophy*, *op. cit.*, s. 2–3.

Zdaniem Churchland najbardziej owocną perspektywą uprawiania filozofii w ogóle jest właśnie neurofilozofia. Współczesny filozof, zainteresowany nawet klasycznymi problemami, powinien być wykształcony lub przynajmniej dobrze poinformowany w osiągnięciach *neuroscience*⁵. Innymi słowy, neurofilozofia polega z jednej strony na metodycznym wykorzystywaniu przez filozofów osiągnięć neuronauki, a z drugiej na stosowaniu tych osiągnięć w rozwiązywaniu tradycyjnych problemów filozoficznych, takich jak – będąca tematem książki – moralność, ale także wolna wola, tożsamość osobowa, natura emocji czy percepcji. Neurofilozofowie twierdzą, że aby pisać odpowiedzialnie o tych tematach nie tylko można, ale wręcz *trzeba* śledzić bieżące osiągnięcia nauk biologicznych w ogóle, a neuronauki w szczególności.

Trzecim nurtem jest *naturalistyczne podejście do etyki i moralności*. O ile moralność i etyka tradycyjnie uznawane były za przedmiot refleksji filozoficznej, o tyle druga połowa dwudziestego wieku nieco zmieniła ten stan rzeczy. Podjęte przez socjologów (przede wszystkim Edwarda O. Wilsona⁶) pierwsze próby spojrzenia na moralność z perspektywy biologicznej wydają się ze współczesnej perspektywy naiwne i obarczone licznymi błędami oraz uproszczeniami. Nie zmienia to jednak faktu, że próby te były impulsem dla stworzenia późniejszych – bardziej wyrafinowanych i owocnych – propozycji. Oczywiście nie możemy w tym miejscu przedstawić całej, niezwykle rozległej perspektywy naturalistycznych badań nad moralnością. Byłoby to zresztą bezcelowe, gdyż traktuje o tym właśnie *Mo-*

⁵ Zob. P.S. Churchland, *Neurophilosophy: Toward a Unified Science of the Mind-Brain*, op. cit.

⁶ E.O. Wilson, *Socjobiologia. Nowa synteza*, przeł. M. Siemiński, Zysk i S-ka, Poznań 2000 (oryginał: 1975).

ralność mózgu. Chcemy w tym miejscu powiedzieć tylko, że za perspektywą badań nad moralnością, w jakiej porusza się Patricia Churchland, stoi wiele odkryć i teorii sformułowanych w ramach neuronauki poznawczej, psychologii rozwojowej i biologii ewolucyjnej, a także antropologii kulturowej i prymatologii. Należą do nich choćby: badania nad powstawaniem emocji i ich wpływem na podejmowanie decyzji (które zdają się zacierać tradycyjne rozróżnienie na afekt i poznanie), teorie dotyczące altruizmu i kooperacji (a także ich ewolucji), odkrycie neuronów lustrzanych, koncepcja ucieleśnionej symulacji, hipoteza markerów somatycznych, badanie różnych rodzajów dylematów moralnych oraz studia nad wpływem oksytocyny na zaufanie, a także wiele innych hipotez, teorii i danych empirycznych⁷.

W tym kontekście warto wspomnieć o perspektywie badawczej Churchland. Z jednej strony godne pochwały jest to, że unika ona uproszczeń, polegających na bezgranicznym zaufaniu danym biologicznym i neurokognitywnym, kosztem zaniedbania zmienności indywidualnej i kulturowej (te ostatnie niewątpliwie trzeba uwzględniać badając ludzkie – i nie tylko – praktyki moralne). Z drugiej jednak strony kontrowersje budzić może to, że Churchland nie poprzestaje jedynie na *opisie* mechanizmów moralnych (*sfera faktu*), ale podejmuje również kwestie *normatywne* (*sfera powinności*). Tym samym wystawia się na ścieżkę „gilotyną Hume’a” oraz potępienie związane ze wskazanym przez Moore’a „błędem naturalistycznym”⁸.

⁷ Omówienie tych koncepcji, a także informacje bibliograficzne Czytelnik znajdzie na kartach *Moralności mózgu*.

⁸ Zob. słynne prace: D. Hume, *Traktat o naturze ludzkiej*, przeł. Cz. Znamierowski, Aletheia, Warszawa 2005; G.E. Moore, *Zasady etyki*, przeł. Cz. Znamierowski, De Agostini, Warszawa 2003, rozdz. 1, §10, a także dwie prace zbiorowe poświęcone tym zagadnieniom: *W świecie powinności*, red. B. Brożek,

Churchland podejmuje jednak dojrzałą polemikę z Davidem Humem i G.E. Moorem, wskazując, że ich zastrzeżenia nie tylko nie są „filozoficzną świętością”, ale opierają się na kontrowersyjnych, a zarazem podważalnych, założeniach. Osąd tej polemiki pozostaje oczywiście po stronie Czytelnika.

Bez wątpienia Churchland należy się wielki podziw za „ostrożne”, a zarazem kompleksowe przedstawienie ogromnej ilości danych empirycznych, poddanie ich filozoficznej refleksji, zajęcie wyrazistego stanowiska w dyskusji, a także stworzenie unikatowej syntezy – znaturalizowanej perspektywy badań nad moralnością. W *Moralności mózgu* przeplatają się wszystkie trzy perspektywy: jest to książka powstała na kanwie kognitywistycznej rewolucji naukowej, podejmująca naturalistyczne dociekania nad naturą moralności, a tym samym realizująca jeden z celów neurofilozofii.

Na koniec chcielibyśmy wyjaśnić tytuł niniejszego wydania. Oryginalnie książka zatytułowana jest *Braintrust: What Neuroscience Tells Us about Morality*. O ile oryginalny podtytuł został przez nas zachowany, o tyle w porozumieniu z Wydawcą zdecydowaliśmy się – jednak jak ufamy w zgodzie z treścią i przesłaniem książki – zmienić tytuł główny. W decyzji tej utwierdził nas współpracownik autorki Piotr Winkielman, psycholog i kognitywista z UCSD. Naszym zdaniem poszukiwanie za wszelką cenę polskiej kalki byłoby krzywdzące. Z pewnością nie udałoby się nam bowiem oddać wszystkich niuansów znaczeniowych, bazującego na pomysłowej grze słów oryginału. Co oznacza neologizm będący tytułem pracy? Zapewne inspi-

racją był termin *Brain Trust* oznaczający grono fachowych doradców polityka, osoby ubiegającej się o urząd publiczny czy po prostu kogoś, kto musi podjąć ważną a zarazem trudną decyzję. Na kartach książki Churchland przekonuje, że dla każdego z nas, takim podstawowym „organem doradczym” jest mózg, osadzony jednak w określonych praktykach kulturowych. Jej zdaniem mózg nie jest jednak organem wszechwiedzącym, a więc zdolnym do nieomylnych podpowiedzi w każdej sytuacji. Podejmowane przez mózg decyzje o charakterze moralnym są rezultatem procesów uczenia się (na przykład na drodze imitacji), uspołecznienia czy odczytywania stanów mentalnych innych osób. Samo angielskie słowo *trust* oznacza „zaufanie”. Jak zaufanie ma się do moralności? Churchland przekonuje, że *zaufanie* jest jedną z podstaw zachowań społecznych w ogólności i zachowań moralnych w szczególności. Podejmując trudne decyzje moralne, powinniśmy – zdaniem autorki – *zaufać* ukształtowanemu w trakcie filo- i ontogenezy mózgowi, a nie beżwyjątkowym regułom i nakazom. Ponadto w samych dociekaniach nad naturą moralności powinniśmy *zaufać* dyscyplinom takim jak neuronauka, ewolucjonizm czy psychologia.

* * *

Serdecznie dziękujemy Michałowi Furmanowi z Centrum Kopernika Badań Interdyscyplinarnych za wnikliwą lekturę pierwszej wersji tłumaczenia oraz bezcenne korekty i propozycje zmian. Bez wątpienia odegrał on rolę naszego *Brain Trust*.

Mateusz Hohol i Natalia Marek
Kraków, lipiec 2013